

Witold Wojtowicz

(Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Uniwersytet Szczeciński)

„Nobis hoc opus recitate”. Kilka uwag o fikcji oralności w *Kronice Anonima* tzw. Galla

W artykule odnoszę się do układów fabularnych w „historiograficznej” narracji tzw. Galla Anonima¹, badam ją pod kątem specyfiki komunikacji, której podstawą jest kultura ustna². Rozważam zakres, w jakim organizuje ona opowiadanie dotyczące rzeczywistości przedstawionej. Narracja kronikarska, jak będę starał się pokazać, opiera się w pewnym zakresie na narracjach ustnych, schematy uruchomiane przez Galla dziedziczą specyficzne jej cechy przede wszystkim dzięki mechanizmom naśladowania przez autora narracji ustnej – pozwala to elitarnym odbiorcom wiązać jego dzieło w sposób adekwatny z tradycjami epickimi i włączać je w łaciński dyskurs historiograficzny. Autor, wnosząc żywioł oralności (z jej uwarunkowaniami stylistycznymi i sposobami przedstawiania) do dzieła łacińskiego, zapewnił sobie wymiar epicki rzeczywistości przedstawionej. *Gesta* od samego początku są literaturą „książkową”, włączone w klerycką kulturę pisma³.

¹ W artykule odwołuję się do: *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. C. Maleczyński, MPH NS, t. 2, Cracoviae 1952 (dalej: GC) i Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989 (dalej: GK).

² Zwraca uwagę szczupłość prac i rozważań poświęconych problematyce narracji i narratora w *Gesta*. O tejsze problematyce zob. np. E. Skibiński, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 237 n.; o oralności tenże, *Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincentego Kadłubka*, „Res Historica” 1998, s. 63–72 (krytyka: C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 2000, s. 367–368, tu: przyp. 14); W. Polak, *Gesta Gallo- a kultura oralna*, w: *Tekst. Źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 65–76; P. Wiszewski, *Źródło, którego nie ma. Przekaz ustny w kształtowaniu wyobraźni historycznej wczesnośredniowiecznych mieszkańców Polski (na marginesie „Kroniki” Anonima zwanego Gallem)*, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 22–55. Przegląd śladów ustności w tekstach średniowiecza – zob. J. Strzelczyk, *Ślady tradycji ustnej w Polsce średniowiecznej*, w: *Aere perennius. Profesowi Gerardowi Labudzie dnia 28 XII 2001 w hołdzie*, Poznań 2001, s. 43–57.

³ Brygida Kürbis (*Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 177) rozważała

Z jednej strony mamy zatem swego rodzaju residuum oralne przejętych narracji, gros materiału Galla pochodzi, jak się powszechnie przyjmuje, z opowieści znanych mu *de auditu*. Z drugiej zaś strony Gallowe „*chanson de geste*” jest tekstem, „literaturą książkową”, od samego początku zakłada włączenie treści „epickich” w kościelną i łacińską kulturę pisma jako narzędzia zaawansowanej kultury⁴.

Gall otrzymywał „tekst” nie dzięki lekturze, a za sprawą percepcji łacińskiego przekazu ustnego – oralności tak usłyszanego tekstu nie musiał fingować. Jednak w fikcyjnej oralności był ograniczany przez swoją „literackość”, sposób przygotowania dzieła określała jego kultura literacka, zakładająca piśmienne tworzenie i odbiór tekstu. Powstający tekst powierzał on medium pisma. Za pomocą swojego utworu był w stanie wzbudzać wrażenie wyłącznej czy dominującej (i mylącej od dwóch stuleci interpretatorów) oralności, rzekomo definiującej akt powstawania i reprodukcji (dodatkowo efekt ten wzmocniony został uwagami autora, zwłaszcza w Liście III). Jednak to nie fingowany performans aktu wykonawczego określa „pozycję” Galla – przetrwał on jakby izolowany w obliczu „rzeczywistego” procesu tworzenia tekstu związanego z kulturą piśmienną⁵.

możliwość melorecytacji kroniki „w komnacie książęcej i wśród kleryków” (co wydaje się przede wszystkim pogłosem rozważań Galla z Listu III). Autorka nie wskazała jednak na potencjalnych wykonawców tego „performansu”. Podobne przypuszczenia – zob. M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 154. Także w nowszych pracach uparcie powraca dosłowne odczytywanie uwag Galla, przykładowo: „sam Anonim wyraźnie wskazywał drogi przekazywania treści zawartych w jego opowieści” (P. Wiszewski, „*Domus Boleszlai*”. *W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 150). Podobnie pisał w roku 1929 Feliks Pohorecki: „autor [...] podkreślił ten ściśle recytacyjny charakter swego dzieła; to też częściej zamiast słowa «scribere» używa określenia «recitare» (tenże, *Rytmika kroniki Galla-Anonima*, cz. 1, „*Roczniki Historyczne*” 5 (1929), s. 108). W pracy odchodzę od takiego „realizmu” w rozumieniu „dróg przekazu”. O ile wskazuje się współcześnie na wymiar symboliczny, rytualny czy propagandowy dzieła Galla, o tyle manifestacje metapoetyckie wciąż są traktowane w nazbyt dosłowny sposób.

⁴ Na rolę topiki (przykładowo „idealnego władcy”), która modeluje zarówno narrację dotyczącą czasów Bolesława Chrobrego, jak i samą postać tegoż władcy, a także pozwala Gallowi przekształcać tradycje ustne, wskazywał W. Polak, *Gesta Gallowe...*, s. 66. Zwraca uwagę szczupłość treści udostępnianych czy dostępnych Gallowi.

⁵ Nie wiemy i nie będziemy wiedzieć, jak powstawał tekst Galla, nie znamy także recepcji tego dzieła przed powstaniem kroniki Wincentego. Tezą artykułu jest natomiast to, że Gall imituje (finguje) mechanizmy oralności (w szczególności sygnały i wskazówki czy zalecenia odnoszące się do płaszczyzny performatywnej – wykonawczej dzieła), w istocie poruszając się w kulturze wysokiej piśmiennosci. Dysponujemy (pominąwszy problematykę tradycji rękopiśmiennej) „autorskim, kanonicznym oryginałem”. Autor udaje, że zawarł w nim całą ustną „archeologię” przekazów, którymi dysponował na potrzeby swego semioralnego dzieła wraz z poprzedzającymi je aktami wykonawczymi. Por. A. Dąbrówka, *Konstruktywizm w badaniach literatury dawnej*, „*Nauka*” 3 (2009), s. 141–142. Autor przywołuje typologię Gregory’ego Nagy’ego (*Poetry as Performance: Homer and Beyond*, Cambridge 1996, s. 112) za pośrednictwem pracy Carola Symesa (tamże, s. 142, przyp. 25): „Three varieties of written artifact: the transcript, defined as «a record of performance, even an aid for performance, but not the equivalent of performance», the script, «a prerequisite for performance», and the scripture, the text that does not «even presuppose performance». Most modern texts fall into the third category; most

Gesta nie są naznaczone oralnością swych ustnych źródeł (oraz „uszkodzone” za sprawą luk w pamięci pierwotnych wykonawców i źródeł Galla). Są opowieścią o bohaterach i niosą historyczne prawdy jak w kronikach. Mechanizm naśladowania narracji ustnej pozwala Gallowi usunąć resztki zależnych od oralności przekazów wernakularnych (udostępnianych mu zapewne tylko w tłumaczeniu). *Gesta* stają się obszarem interferencji pomiędzy wernakularną i laicką kulturą oralną (przyjmuje się jej dominowanie w państwie Bolesława III)⁶ a klerycką i łacińską kulturą pisma. *Ficta* ustępują miejsca legitymizowanych za pomocą pisma *facta* – budują piśmienne *gesta* księcia z wyraźnym odniesieniem do chrześcijańskiej świętości. Narracje dotyczące Bolesława III krok po kroku wskazują na szczególną przychylność Nieba względem bohatera, którego patronem od chwili jego poczęcia był św. Idzi. Dzięki niemu Bolesław „bene fortunatus, semperque victoriosus extitit” (GC I, Proh., s. 6)⁷.

„Relikty” oralności (także formularny styl Galla czy tak charakterystyczna dla niego „addytywność”, tj. konstrukcja narracji polegająca na „wyliczeniu” i wiązanie poszczególnych rozdziałików za pomocą „a więc” czy „tymczasem”)⁸ nie są autentycznym sygnałem „ocalonej” wernakularnej oralności – stanowią sygnał epickości. W ramach fingowanej oralności stosuje się je jako metodę uwiarygodniania epickiej narracji⁹.

Dzieło Galla nie próbuje przekształcać (wedle norm wzorcowej dla Anonima literatury) pierwotnie oralnego, wernakularnego stylu opowiadania (mniejszych lub większych partii oralnej epiki), nie jest ono przetworzeniem ustnych narracji powstałych w ówczesnej polszczyźnie¹⁰. Nie

ancient and medieval texts were of the first or second type, more often the first”. W przypadku Galla mamy do czynienia ze *scripture*, która czasami udaje (finguje), że jest *transcript*, a czasami, że *script*. Zob. rozważania niżej.

⁶ Zob. np. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 29; wcześniej tenże, *Elementy historii oralnej...*, s. 64.

⁷ Zob. rozważania Dániela Bagiego (*Królowie węgierscy w „Kronice” Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 116–126) nad rolą kultu św. Idziego w kontekście walk dynastycznych. Opieką świętego otoczony był Władysław (współ z Judytą) usuwający Bolesława Śmiałego oraz Mieszka Bolesławowica, podobnie – Bolesław III usuwający Zbigniewa.

⁸ Wskazywał na to Plezia (*Kronika Galla...*, s. 77), przykładowo „Interea reges et duces” (GC I, 19, s. 42), „Igitur Zbigneus” (GC II, 4, s. 68) itd. Podkreślaną w literaturze (także M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 78 n.) „plastyczność opisów”, ich „naoczność” (zob. tamże, s. 110–111), wiązać należy z oralnością, podobnie jak zamiłowanie Galla do zdań współrzędnych (zob. tamże, s. 108). Zob. też W. Polak, *Gesta Gallowe...*, s. 69. Złożone związki przyczynowo-skutkowe stanowią wyzwanie dla pamięci odbiorcy, która zawsze skłonna je będzie upraszczać i, ostatecznie, zapominać o poszczególnych ich elementach. Stąd „oralna” pamięć słuchacza nastawiona jest na linearność narracji, złożone relacje muszą zostać „rozłożone” w prosty związek następstw.

⁹ Por. rozważania Berndta Basterta z jego pracy *Helden als Heilige: Chanson de geste-Rezeption im deutschsprachigen Raum*, Tübingen 2010, s. 16 n.

¹⁰ Plezia (*Kronika Galla...*, s. 82) zwracał uwagę, że Gall, odwołując się (przy pomocy *dicunt*, *ferunt*, *aserunt*) do jakichś opowieści wernakularnych, w istocie nie odwołuje się do żadnej konkretnej informacji, lecz tymi zwrotami „okrasza własne zmyślenie”. Konsekwencje tego poglądu nie były w literaturze przedmiotu szerzej rozważane.

ma w średniołacińskiej kronice Galla charakterystycznych dla oralności defektów w konstrukcji i przekazie tekstu. *Chronica* nie jest zapisem tekstu przeznaczonego do ustnego wykonania czy piśmiennym zapisem aktu wykonawczego. Konsekwentnie zatem nie mamy do czynienia z (dającą się pomyśleć) wariantywną odmiennością przekazów piśmiennych Galla, odzwierciedlającą performatywność różnych tradycji wykonawczych¹¹. Jego dzieło powstaje jako tekst¹², przeznaczone jest do odtworzenia oralnego (jako pewnej kulturowej fikcji, niemniej jednak potrzebnej), stąd nasycone zostało fikcyjnymi (i epickimi) sygnałami oralności¹³.

Epika Galla tworzy swój status wraz ze zwróceniem się ku odmienne-
mu, niełacińskiemu i wernakularnemu kręgowi kulturowemu, zwrotnie, do-
stępne autorowi dziedzictwo ustne, przefiltrowane przez łacinę „informato-
rów”, zmienia swój status wraz z wejściem w średniołacińskie dzieło epickie.
Pod kątem tak rozumianej mediacji między obu biegunami: wernakularnej
oralności i średniołacińskich konwencji epickich musi być odczytywane
dzieło Galla. Paradoksalnie petryfikuje ono naszą wiedzę o możliwych do
pomyślenia tradycjach epiki słowiańskiej w państwie Bolesława III w bardzo
szerokim i negatywnym zakresie. Gall sprawia nieodparte wrażenie, jakby
wszystko to, co stworzył, powstawało w zupełnie pustej przestrzeni „nie-
kultury”. Dzieje się tak za sprawą mechanizmów naśladowania konwencji
oralnych, niemających żadnego przełożenia (i odniesienia) na rodzime,
wernakularne formy twórczości. Gall w istocie odcina nas i odizolowuje od
możliwych do pomyślenia tradycji epiki wernakularnej¹⁴. Nie jesteśmy w sta-
nie i nie będziemy w stanie ocenić, jak dalece supremacja kultury łacińskiej
„pomogła” w niskiej ocenie istniejących tradycji epickich, prowadzącej wprost
ku ich lekceważącemu nieprzeniesieniu w świat pisma i pergaminu. Nawet

¹¹ Przyjmuje się, że wariantywność, podatność na różnorodne ujęcia charakteryzują zwłaszcza średniowieczne wernakularne teksty epickie, co można wiązać z oralnym przedstawianiem, prezentacją tychże tekstów, zob. J. Bumke, *Der unfixte Text. Überlegungen zur Überlieferungsgeschichte und Textkritik der höfischen Epik im 13. Jahrhundert*, w: „Aufführung” und „Schrift” in Mittelalter und Früher Neuzeit, hrsg. von J.D. Müller, Stuttgart 1996, s. 118–129.

¹² Por. np. fragment Skrótu III: „O p i s a w s z y Bolesława zwycięstwa wspaniałe, / Wspomnijmy też i z cesarzem układy trwałe, / Jak zawarli pokój, przyjaźń i braterstwo trwałe” (GK, s. 127, wyróżnienie – W.W.).

¹³ Silne nasylenie sygnałami wskazującymi na recytację, wskazówkami odbioru oraz mediacja pomiędzy sytuacją fikcyjną a rzeczywistością wykonawczą cechowały zwłaszcza romanse należące do epiki arturiańskiej. Zob. np. studium M. Däumer, *Stimme im Raum und Bühne im Kopf. Über das performative Potenzial der höfischen Artusromane*, Bielefeld 2013.

¹⁴ Por. Gallową „redakcję” mitu trójfunkcyjnego (zob. J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986). Z braku zewnętrznych świadectw nie jesteśmy i nie będziemy w stanie ocenić liczby przekazów ustnych, które za sprawą Galla nie dostały się na pergamin. Ostateczną instancją Gallowej cenzury staje się jego formacja religijna, w bardzo charakterystyczny sposób dochodząca do głosu w „podaniu o Piaście i Popielu” (zob. J. Banaszkiewicz, dz. cyt.; E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 170 n.). Tradycje ustne, które zostały zliteraryzowane, są spotkaniem świeckiej, laickiej kultury pozbawionej pisma z klerycką kulturą łacińską, której nosicielem był Gall.

jeśli istniały cyrkulujące w czasach Galla opowieści o epickim charakterze należące do kultury języka polskiego, to nie zostały one przeniesione do obszaru średniołacińskiego. Powstaje pytanie o oparcie Galla w literackich formach i motywach europejskiej epiki bohaterskiej: w jakim stopniu osoby, schematy narracyjne – przefiltrowane dodatkowo przez łacinę „informatörów” (ówczesnej polszczyzny Gall zapewne nie znał) – były, czy mogły być, „analogiczne”?¹⁵ Podstawowy problem dotyczy zatem możliwości dostosowania, odniesienia dostępnych mu narracji do znanych schematów epickich – średniołacińskich czy romańskich¹⁶.

Odcięcie od schematów zapewniających wiarygodność narracji ustnej, gdzie samo powtórzenie sekwencji narracyjnej tworzy prawdę, rodzi problem wiarygodności tak budowanej narracji, w której w olbrzymim zakresie Gall musiał odejść od schematów wernakularnych – prowadzi to do omawianego niżej, z jednej strony, zakwestionowania wiarygodności narracji ustnej, a w szczególności wernakularnej, z drugiej zaś – przywołania olbrzymiej mocy i autorytetu samego pisma – to ono samo jest gwarantem prawdziwości, a nie zdolność do osadzania narracji w znanych już i wypróbowanych „prawdziwych” formach i bogatych w sensy strukturach. Pismo jest narzędziem

¹⁵ Przykładowo przywołanie słów „ceber” (*situla*) oraz „gniazdo” (*nidus*) (GC I, 1, s. 9) mieści się w ramach retorycznej funkcji barbaryzmów w obrębie *elocutio* (zob. P. Zumthor, *Retoryka średniowieczna*, przeł. J. Arnold, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1, s. 230). Por. też M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 100 i 133 (wbrew Plezi „przekłady łacińskie polskich nazw miejscowych” nie muszą świadczyć o „znajomości języka słowiańskiego” – sens tych słów podsunąć mógł któryś z informatorów Galla). Etymologizowanie (kluczowy aspekt ówczesnej hermeneutyki) obecne jest np. u Thietmara – zob. P. Wiszewski, „*Domus Bolesłai*”..., s. 567, szerzej: L. Moszyński, *Thietmars slavische Etymologien*, w: *Analecta Indoeuropaea Cracoviensia Ioannis Safarewicz memoriae dicata*, red. W. Smoczyński, Kraków 1995, s. 263–277; S. Rosik, *Gdy góra Ślęza przerosła Alpy... Uwagi w sprawie recepcji kultury słowiańskiej w kręgu łacińskim (na przykładzie funkcjonowania etymologii w tekstach do XII w.)*, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 103 n. Etymologizowanie i użycie barbaryzmów nie są dostatecznymi argumentami pozwalającymi uznać znajomość danego języka. Por. zachwyty nad znajomością (za sprawą Opatrzności) ówczesnej polszczyzny u Ottona z Bambergu: „języka tak gruntownie się nauczył, że gdyby go kto słyszał mówiącego językiem barbarzyńskim, nie przypuszczałby, że ma do czynienia z Niemcem” (tekst łaciński: *Ottona biskupa bamberskiego żywot z Prüfening*, wyd. J. Wikarjak, wstęp K. Liman, MPH SN, t. 7, cz. 1, Warszawa 1966, s. 6–7; przekład: *Żywot z Prüfening Ottona biskupa bamberskiego*, przeł. J. Wikarjak, w: *Pomorze zachodnie w żywotach Ottona*, przeł., wstęp i komentarz oprac. J. Wikarjak, przedmowa G. Labuda, Warszawa 1979, tu: s. 51).

¹⁶ Zapis ludowych romańskich żywotów świętych służył jako wzór we francuskim obszarze kulturowym dla zapisu (upiśmiennienia) świeckich tradycji bohaterskich (*chanson de geste*) ostatecznie we wszystkich „historiograficznych” gatunkach (pobocznym efektem było silne oddziaływanie form oralnych na tak zapisane teksty) – zob. J. Wolf, *Die Wahrheit der Schrift in „Rolandslied” und „Willehalm”. Schriftzentrierte Überlegungen zur deutschen Chanson de geste-Rezeption*, w: *Das Potenzial des Epos. Die altfranzösische Chanson de geste im europäischen Kontext*, hrsg. von S. Friede, D. Kullmann, Heidelberg 2012, s. 178, tamże literatura przedmiotu. Zapis najstarszych średniowiecznych legend o świętych to w przypadku Polski dopiero stulecie XV. Mechanizm ten jednak nie powtórzył się na obszarze materii epickich, choć w tym kontekście, wybiegając poza temat pracy, można spoglądać na historiografię Jana Długosza (a szerzej historiografię XVI w., w szczególności twórczość Bartosza Paprockiego).

prawdy mimo najwyższej legitymizacji treści za sprawą przekazu, którego źródłem jest naoczny świadek – świadectwo naoczne musi być poparte jego spisaniem, co u Galla (uruchamiającego odautorską narrację, gdzie dotychczasowy narrator identyfikuje się z samym autorem) „rozgrywa się” w związku z pokutą Bolesława III¹⁷. Tym samym „pojawienie się” narratora-autora (a zatem aura iluzji osobistej obecności autora) dodatkowo wzmacnia prawdę spisanych słów¹⁸.

* * *

Uwarunkowania, okoliczności czy sposób „obchodzenia się” z literaturą (tekstami lub piśmiennictwem) na dworze Bolesława Krzywoustego nie są nam znane¹⁹. Intencji, która doprowadziła do powstania utworu Galla, a także faktycznego mecenatu należy szukać w kręgu elit piśmiennych – episkopacie, co oczywiście zgodne jest z samym literalnie rozumianym przekazem w Liście I. Być może z racji roli psalmów w pokucie Bolesława (w ujęciu Anonima) można przypisać księciu „aktywne” wykorzystanie psalterza i tekstów związanych z liturgią, co świadczyłoby o jego przynajmniej rudymen tarnej znajomości łaciny: „Co dzień też z miejsca noclegu tak długo szedł pieszo, a niejednokrotnie bos o, wraz z biskupami i kapelanami, aż skończył godzinki o Najświętszej Pannie, godziny kanoniczne tego dnia oraz 7 psalmów pokutnych z litanją, a częstokroć po wigiliach za umarłych dodawał też część psalterza” (GK III, 25, s. 164–165). Kluczową rolę psalterza w *milieu* dworskim podkreśla m.in. Jürgen Wolf, narusza to i podważa obraz powszechnej niepiśmienności świeckiego środowiska dworskiego w stuleciu XII²⁰.

¹⁷ Zob. J. Wolf, *Die Wahrheit der Schrift...*, s. 179 n. W przypadku Mistra Wincentego kluczowy okazuje się epizod związany z bitwą pod Mozgawą (IV, 23); zob. też J. Banaszkiewicz, *Narrator w przebraniu, czyli mistrz Wincenty o bitwie mozgawskiej*, w: *Onus Athlanteum...*, s. 423–434 (nie dziwi zatem uwaga, że „Wincenty napisał o boju mozgawskim to samo, co przebrany kleryk raportował biskupowi”, tamże, s. 430).

¹⁸ „Wynalezienie” fikcji autorstwa i fikcyjnego autora to dopiero przełom XVI i XVII w. – zob. S. Glauch, *Ich-Erzähler ohne Stimme. Zur Andersartigkeit mittelalterlichen Erzählens zwischen Narratologie und Mediengeschichte*, w: *Historische Narratologie – Mediävistische Perspektiven*, hrsg. von H. Haferland, M. Meyer, Berlin 2010, s. 183–184.

¹⁹ O niektórych uwarunkowaniach społecznych piszę w *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 104 (2013), z. 3.

²⁰ J. Wolf, *Psalter und Gebetbuch am Hof: Bindeglieder zwischen klerikal-literaler und laikal-mündlicher Welt*, w: *Orality and Literacy in the Middle Ages*, ed. by M. Chinca, Ch. Young, Turnhout 2005, s. 139–179; tenże, *Buch und Text. Literatur- und kulturhistorische Untersuchungen zur volkssprachigen Schriftlichkeit im 12. und 13. Jahrhundert*, Tübingen 2008, s. 38, 183–199, 317. Przeciw znajomości łaciny przez Bolesława III wypowiedział się np. M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 6. O religijności (w wymiarze instytucjonalnym) Bolesława III zob. S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 264 n. Zob. też J. Dowiat, *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i w niektórych krajach sąsiednich w X–XII wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat, A. Gieysztor, J. Tazbir, S. Trawkowski, Warszawa 1972, s. 89.

W pewnym zakresie dzieło Galla może stanowić świadectwo „dorastania” świeckich elit Bolesława III do kultury piśmiennej, jej abstrakcyjnych możliwości i własności²¹. U Galla nie ma jednak typowego dla tego rodzaju piśmiennictwa motywu rozkazu²², a zatem posłuszeństwa w stosunku do władcy czy zwierzchnika, polecającego twórcy, by podjął trud pisarski²³. Brak takiego polecenia ze strony Bolesława III należy uznać za istotny – Gall wychodzi w tym aspekcie poza utarte konwencje²⁴. Mamy jedynie ogólnikowy zwrot w Liście III: „Ponadto jeszcze obfitość wojennych tematów zagrzała moją nieświadomość do podjęcia ciężaru przerastającego me siły, a zacność i wielkoduszność walecznego księcia Bolesława dodały mi otuchy i odwagi” (GK, s. 121–122)²⁵.

Przyjęto milcząco, że *Gesta* powstawały na dworze Bolesława Krzywoustego, jednakże nie jest to oczywiste. Nie wiemy, czy był to dwór książęcy, czy raczej któregoś z biskupów, a może któreś z opactw²⁶. Nie możemy jednoznacznie wskazać odbiorcy tekstu Galla – dla kogo właściwie tworzył on swoje *Gesta*²⁷. Ponadto nie wiemy niczego o jego relacjach z Bolesławem III

²¹ W szczególności dotyczy to Michała z rodu Awdańców, określonego mianem *opifex* – zob. M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 182; E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 37–38. Kanclerz Michał nie jest postacią znaną. O jego możliwej przynależności do rodu Awdańców, przyjętej tradycyjnie w historiografii, świadczy tylko imię, co jest słabą i krytykowaną przesłanką – zob. P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 159–161. Na związek Galla z kanclerzem Michałem zwracano uwagę od dawna – zob. np. K. Maleczyński, *Wstęp*, w: *Galli Anonymi Cronicae...*, s. XCVI.

²² Motyw ten ma oczywiście antyczne paralele, np. w *Oratorze* Cyserona czy w *Retoryce dla Herenniusza* – zob. G. Simon, *Untersuchungen zur Topik der Widmungsbriefe mittelalterlicher Geschichtsschreiber bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde” 1958 [Teil 1] oraz 1959/1960 [Teil 2], tu: Teil 1, s. 59–60, przyp. 27. Simon wskazuje, że choć jest to topos, nie możemy postąpić jak Ernst R. Curtius (*Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 92), który przyjmuje fikcyjność tego topicznego ujęcia – nie zawsze bowiem topos nie odnosił się do rzeczywistych relacji między zlecającym a pisarzem.

²³ Np. u Mistrza Wincentego, Prolog, fragm. 4: „niesłuszne jest uchylanie się od wykonania słusznego polecenia [...] Ponieważ więc głupstwem byłoby walczyć z ciężarem, od którego niepodobna się uchylić, będę go dźwigał w miarę sił” (Mistrz Wincenty, tzw. Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1999, s. 5).

²⁴ Problem ten dostrzega K. Liman, *Kilka uwag o topicie w „Kronice polskiej” Galla Anonima*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 1 (1973), s. 155; także P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 147, zob. też s. 136.

²⁵ Wbrew stanowisku Bagięgo (*Królowie węgierscy...*, s. 30) zwrotu tego nie można rozumieć w taki sposób, że „promotorem i inicjatorem napisania dzieła jest Bolesław Krzywousty”, brak bowiem wyrażonego *expressis verbis* polecenia.

²⁶ Zob. w niniejszym tomie wypowiedź M. Cetwińskiego, *Dyskusja*, s. 353; wcześniej: analizy G. Labudy, *Miejsce powstania kroniki Anonima Galla*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. K. Stachowska, Warszawa 1960, s. 107–122. O tej problematyce w mediewistyce światowej zob. *Mittelalterliche Literatur und Kunst im Spannungsfeld von Hof und Kloster. Ergebnisse der Berliner Tagung, 9.–11. Oktober 1997*, hrsg. von N.F. Palmer und H.J. Schiewer, Tübingen 1999.

²⁷ Zob. też P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 147–148: grupa odbiorców była dla Galla ograniczona i sprowadzała się jedynie do grona ówczesnego episkopatu. Tak też wypowiadał się R. Grzesik – zob. *Dyskusja*, s. 384.

i społecznej pozycji²⁸ – jedynym źródłem staje się dla nas topika użyta przez autora w odniesieniu do narratora jako postaci przynależącej do tekstu²⁹. Sporna okazuje się także chronologia – powstanie *Gesta* może być rozciągnięte w czasie³⁰. Dysponujemy w zasadzie wyłącznie metatekstowymi wypowiedziami autora-narratora, zawartymi zgodnie z łańciską tradycją poetycką w prologu, listach dedykacyjnych i *last but not least* w (nieistniejącym) końcowym epilogu. Można przypuszczać wręcz, że osobiste zainteresowanie Galla problematyką własnej pracy, jej uwarunkowaniami przeważały nad jakimkolwiek zainteresowaniem płynącym ze strony Bolesława III. Właściwych, w zgodzie z użytą topiką, zleceniodawców należałoby się doszukiwać w kręgu biskupów: uwydatnia się ich osobisty interes w stworzeniu *Gesta*, które wchodziłyby w meandry wewnętrznej i zewnętrznej polityki po (zapewne) zabójstwie Zbigniewa (usunięcie osoby nienależącej do dynastii staje się w ujęciu Galla pochwałą – czy propagandą – samej tej dynastii).

W świadomości kulturowej Galla prawdziwy przekaz domaga się pisma. Dystans kronikarza w stosunku do narracji ustnych widoczny jest już w relacji o opowieściach skażonych „błędami bałwochwalstwa” („error et ydolatria defedavit”, GC I, 3, s. 12)³¹. Fałsz intensyfikuje się zatem wskutek braku pisma, które dopiero jest świadectwem wiarygodności (zwrotnie zatem nieprawdziwe opowieści nie mogą zostać przeniesione w świat pisma). Pismo dla Galla jest narzędziem transmisji prawd wiary – w tym sensie upiśmiennienie czynów Bolesława III wzmacnia wyrażone przez Galla przekonanie o szczególnej opiece Niebios nad księciem³². Pismo jest narzędziem prawdy, (wyłączna) oralność dla Galla bliska jest kłamstwu³³. Przykładowo,

²⁸ Gall musiał być osobą znaną i rozpoznawalną w środowisku dworu Bolesława III. Nie zleca się przedstawienia spraw tak delikatnych jak zabójstwo Zbigniewa osobie nic nieznaczącej czy takiej, w stosunku do której brak zaufania – zob. np. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 19, 129 n.

²⁹ Zob. W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas...*, s. 5–38. O narratorsze *Gesta* – zob. też E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 241.

³⁰ Zob. w niniejszym tomie artykuł M. Edera, s. 68 n. i P. Wiszewskiego, s. 211 n.

³¹ O braku wiarygodności „starców” zob. P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 162–163.

³² Zob. też *Dyskusja* w niniejszym tomie, s. 396 n.

³³ Por. *Gesta regum Anglorum* Williama von Malmesbury oraz *Historię* Pseudo-Turpina – zob. B. Burchard, *Wahrheit und Fiktion: der Status der Fiktionalität in der Artusliteratur des 12. Jahrhunderts*, Paderborn 1996, s. 26–28; J. Wolf, *Buch und Text...*, s. 206 i 212–230. Analogiczne rozważania – zob. tenże, *Traditionslinien und Traditionsbrüche. Kulturelle Grenzen bei der Chanson de geste-Adaptation*, w: *Chanson de geste im europäischen Kontext*, hrsg. von H.J. Ziegeler, Göttingen 2008, s. 65 (podobnie *Die Wahrheit der Schrift...*, s. 177 n.): romańskie *chanson de geste*, jeśli podlegały adaptacji na obszarze germańskim, traktowano jako specyficzny twór piśmienny, a nie jako coś na wskroś oralnego w swym pochodzeniu i istocie (z odwołaniem do pracy B. Basterta, *Helden als Heilige*, Tübingen 2010, np. s. 16 n.). Podobnie tenże, *Von der Hagiographisierung zur Literarisierung des Epischen. Adaptationsformen der französischen Heldenepik in Deutschland*, w: *Das Potenzial des Epos...* (praca bazująca na tegoż *Helden als Heilige*): romańska epika jawi się jako „epika książkowa”, która swój epicki wymiar podkreśla przez elementy archaizujące (podział na laisy, formularność, elementy wykonawczego performansu itd.), wysokoniemieckie przekształcenia konsekwentnie usuwają te sygnały epickości oparte na

błędy w opowieściach starców („narrabant seniores antiqui”) to coś więcej niż zawodność i niedoskonałość ludzkiej pamięci, pozbawiającej przekazy prawdy z racji wspomnianych „błędów bałwochwalstwa” (czy „błędu i bałwochwalstwa”). Błędy te wymagają aktywnego zapominania („memorare negligamus”, GC I, 3, s. 12)³⁴. Gall niejako porządkuje świadectwa przeszłości. Wspomniane miejsce w rozdziale I, 3 jest nader charakterystycznym przykładem tego, jak autor nie przekształca – bo nie może – *fabula* w *historia*. *Res factae* nie stają się tu – niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – *res factae*. Niezdolność Galla do wypowiedzenia w pełni „pogańskiej” narracji ukazuje jej fikcyjność, a zarazem – prawdziwość jego własnej narracji opartej na „fidelis recordatio” (GC I, 3, s. 12)³⁵. Nie ma tu żadnego rozdźwięku między narratorem a autorem, który w wypadku prezentacji „pogańskich” narracji musiałby je zakwestionować³⁶. Przemilczenie ocala spójność relacji autor–narrator i podkreśla prawdziwość prezentowanych treści. Innymi słowy: Gall natrafił na swoistość narracji, której nie mógł (i nie chciał) „ocalić” w tłumaczeniu. Można zatem obserwować u niego tak mechanizmy adaptacji, jak wykluczania i wyłączenia treści. Korespondują one z naciskiem, który

naśladowanej oralności (s. 65), przydając bohaterom cech hagiograficznych, z kolei adaptacje w XV w. epiki spod znaku zbuntowanych wasali (*Empörerepen*) miały wyłącznie literacki charakter (s. 69). Konceptualnie nie jest to poezja ustna, lecz teksty powstałe dzięki medium pisma z odpowiadającymi im cechami (s. 65). (Notabene, jeśli Gall wykorzystuje tu tego rodzaju dziedzictwo, nie pozostaje ono bez konsekwencji w odniesieniu do problemu anonimowości jego *Gesta: chanson de geste* były z reguły anonimowe, przeróbki wysokoniemieckie z reguły już nie – por. tamże, s. 65. Anonimowy jest korpus islandzkich sag, także Snorri nie określa się mianem autora, francuskie romanse antykizujące są również anonimowe, tak samo jak *chanson de geste* – zob. A. Wolf, *Zur Frage nach dem mittelalterlich-volkssprachlichen Epos: chanson de geste und „Nibelungelied”*, w: *Das Potenzial des Epos...*, s. 78). Biorąc pod uwagę ten kierunek adaptacji, widzimy, że Gall w istocie porusza się w obrębie mechanizmów związanych z kulturą romańską, którą przenosi na swe średniołacińskie *Gesta* (łącznie z tak charakterystycznymi prośbami o zapłatę – zob. też W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas...*, s. 13–14, przyp. 47, wcześniej np. F. Pohorecki, *Rytmika kroniki Galla-Anonima*, cz. 2, „Roczniki Historyczne” 6 (1930), s. 18 – warto jednak podkreślić: nie ma nigdzie zapowiedzi przerwania narracji, o ile „wykonawca” nie zostanie właściwie wynagrodzony). Wyjątkiem w tej praktyce jest brak analogonu podziału na strofy (*laissez*). Romańskość Galla podkreślał np. Wiszewski („*Domus Boleslai*”..., s. 348–349), zwracając uwagę na rolę polityczną w *Gesta* kobiet u boku Piastowiców, odpowiadającą pozycji kobiet – małżonek i matek Kapetyngów.

³⁴ Zob. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 36–37, 171 n., wcześniej tenże, *Elementy historii oralnej...*, s. 66.

³⁵ Zob. też D. Bagi, *Królowie węgierscy...*, s. 63–64 („wierna pamięć oznacza w tym wypadku wydarzenia, które powinny być zachowane, względnie zapomniane”, nie odnosi się ona do „nieznanych źródeł pisanych”, s. 64). O dystansie Galla w stosunku do treści pogańskich zob. np. C. Deptuła, *Galla Anonima mit...*, s. 221 n. Może także w tym kontekście należy widzieć przemilczenie przez Galla kaźni Zbigniewa – walkę pomiędzy krewnymi, niestroniącą od zabójstw, łączoną z barbarzyństwem czy pogaństwem. Tak B. Kellner, *Wahrnehmung und Deutung des Heidnischen in Wolframs von Eschenbach „Parzival”*, w: *Wechselseitige Wahrnehmung der Religionen im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit*, Bd. 1, *Konzeptionelle Grundfragen und Fallstudien (Heiden, Barbaren, Juden)*, hrsg. von L. Grenzmann, Göttingen 2009, s. 39 n.

³⁶ M. Cetwiński, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 51–52. Anonim odrzuca narracje przedchrześcijańskie: są one bowiem pogańskie.

Anonim kładł na to, że tworzy *historia*, a także z dającą się zaobserwować u niego tendencją do hagiografizowania włączanych opowieści³⁷. Gallowy odbiorca miał zatem możliwość zapoznania się z treściami dotyczącymi *historia* i *sanctitas*³⁸.

Autor *Gesta* nie daje się postrzegać – jak to chciało zwłaszcza starsze literaturoznawstwo – poprzez swe rzekomo własne wypowiedzi, ale jedynie jako „suma” interpretacji prowadzonych w ramach możliwości, jakie dawała mu ówczesna poetyka³⁹. Uwarunkowania te są szczególnie ważne wobec braku zewnętrznych świadectw dotyczących osoby Galla, co odsyła wprost do niemilknącej debaty nad jego tożsamością⁴⁰.

Pomiędzy autora a opowiadane *gesta* wkracza postać narratora jako pośrednika przekazującego narrację, ale także jako elementu samej narracji. Narracja ta prowadzi dialog z „wpisaną” w tekst publicznością, która dochodzi pod piórem Galla częstokroć do głosu – jej głos, nie swój własny, zwykł on przywoływać. (Głos Galla jest z reguły „głosem” wypowiedzi metatekstowych)⁴¹. Stąd autor pisze: „Oburzeni tym wszyscy mądrzy ludzie w Polsce z przyjaźni do Zbigniewa przerzucili się do nienawiści, tak mówiąc do siebie i tak się nad tym zastanawiając” (GK II, 35, s. 104). Z kolei pochwałę bitności księcia Bolesława wypowie, śpiewając, wojsko niemieckie (GC III, 11)⁴² – co jest wciągnięciem w ideologię Gallowego zwycięstwa nad cesarzem Henrykiem V rycerzy tego przeciwnika Bolesława III⁴³. W literaturze podkreśla się spójność wizji (propagandowych) Galla – *Gesta* nie zawierają takich wypowiedzi odautorskich (pochodzących od narratora), które wydają się nie pasować do ukazywanej dzięki narracji rzeczywistości, są z nią niespójne czy sprzeczne⁴⁴.

³⁷ Zob. np. dyskusję w związku z referatem M. Cetwińskiego, s. 356 n. w niniejszym tomie.

³⁸ Zob. studium B. Basterta, *Helden als Heilige*. Odpowiada temu powszechnie znany fragment Listu III z dwudzielnnością na sferę świecką i sferę świętą, dwojaką powinnością uczestników obu sfer – zob. np. K. Targosz, *Gesta principum recitata*. „Teatr czynów polskich władców” Galla Anonima, „Pamiętnik Teatralny” 29 (1980), nr 2 (114), s. 154 n.

³⁹ T. Reuvekamp-Felber, *Autorschaft als Textfunktion. Zur Interdependenz von Erzählerstilisierung, Stoff und Gattung in der Epik des 12. und 13. Jhs.*, „Zeitschrift für deutsche Philologie” 120 (2001), s. 5 z odwołaniem do: P. Kobbe, *Funktion und Gestalt des Prologs in der mittelhochdeutschen nachklassischen Epik*, „Deutsche Vierteljahresschrift für Literaturwissenschaft” 43 (1969), s. 423.

⁴⁰ Zob. omówienie problematyki w pracy D. Gackiej, s. 23–57 w niniejszym tomie.

⁴¹ Zob. niżej, przyp. 59.

⁴² Zob. np. R. Gansiniec, *Liryka Galla Anonima*, „Pamiętnik Literacki” 49 (1958), z. 4, s. 358–373; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 279–280, 299–300.

⁴³ Ten „mechanizm” Galla wzbudza zaskoczenie aż po naszą współczesność – według Langoscha (tu jako przykład *abwegige Äußerungen*, podobnie jak wszystko to, co Anonim napisał o zabójstwie Zbigniewa) staje się on jednym z ważniejszych (i zaskakujących) elementów narracji o samym Gallu, wyjaśnianym przez tożsamość Anonima mianującego się *exul et peregrinus*, który – będąc w takim położeniu – oczekiwał na zapłatę, zob. K. Langosch, *Mittelalter und Europa. Führung in die Hauptliteratur des Mittelalters*, Darmstadt 2007, s. 169.

⁴⁴ Zob. tekst P. Wiszewskiego w niniejszym tomie, s. 211–222.

U Galla nie ma zasadniczo gry pomiędzy autorem a wewnątrztekstową figurą narratora (także we fragmentach stylizowanych na relację naocznego świadka). Nie mamy dwugłosu autor – narrator prezentujący odmienne treści od zapatrywań autora. Nie oznacza to jednak, że Gall nie zna odmiennych ról w tekście i zasad ich konstruowania. Charakterystyczny dla Gallowej świadomości fikcji, jej wytwarzania, jest Epilog II, w którym pisze: „Nobis astate, nobis hoc opus recitate, / Per vos, si vultis, opus est laudabile multis” (GC, s. 62) („Przy nas [chodzi może o wspólnotę kanclerza Michała, biskupa Pawła i Galla] tu stańcie [jako zwrot do recytatorów, niewykluczone, że do kapelanów], to dzieło nam [tj. Michałowi, Pawłowi, Gallowi] recytujcie. / Dzięki wam [tj. recytatorom], jeśli zechcecie, dzieło dla wielu jest chwalebne”⁴⁵). Dalej pojawia się uwaga samych recytatorów, jakby odpowiedź: „Nie dziwota, jeśli w drodze nieco spoczęliśmy [...]” (GK II, Skróc, s. 63). Gall wskazuje zatem na wewnątrztekstowy zespół „recytatorów”, którzy nie są tożsami z epickim „ja” Galla, tym bardziej z samym autorem. Zmiana osoby wypowiadającej podkreślona zostaje przez kronikarza zmianą metrum – pierwsze dwa wersy to rymowane leoniny, kolejne wiersze napisane zostały 15-zgłoskowcami połączonymi rymem tyradowym⁴⁶.

Tylko osoba należąca do stanu rycerskiego może w sposób autorytatywny i kompetentny opowiadać o czynach walecznego księcia – dlatego też Gall wskazuje: „Jeśli zaś przypadkiem twierdzicie, że człowiek taki i tak żyjący jak ja niegodnie sięga po takie tematy, to wam odpowiem, że <przecież> spisywałem wojny królów i książąt, a nie Ewangelię” (GK III, List, s. 122). Jak stwierdziła ponad 50 lat temu Gertrud Simon (nie był to pogląd odnotowany w polskim piśmiennictwie), Gall uważał się za człowieka, który może ukazywać w sposób kompetentny czyny wojenne bez narażania się na zarzut zuchwałości, lekkomyślności (*temeritas*) czy jakiegoś zawłaszczenia materii i zarozumiałości (*praesumptio*)⁴⁷. Nie podejmuje się spisania Ewangelii – dopiero w takich okolicznościach zarzuty te miałyby wagę. Metatekstową wypowiedź narratora należy rozumieć jako wskazanie na przynależność stanową, która ujawnia aspekt „autobiograficzny” Galla poświadczający jego rycerskie, bohaterskie czyny. Wypowiedź ta pada w nader literackiej polemice z jego *obtrectatores*. Może nawet stać się argumentem wskazującym na poprzedzającą *Gesta* twórczość literacką Anonima, osadzoną w ramach epiki. Może być oczywiście także poczytana za czysto literacką samokreację narratora, budującą uzasadnienie czy legitymizację jego zainteresowań związanych z wielkimi, epickimi wydarzeniami, których sprawcą był Bolesław III. Przystwojenie dziedzictwa łacińskich tradycji,

⁴⁵ Przekład własny – W. Wojtowicz.

⁴⁶ Zob. szerzej W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas...*, s. 23 n.

⁴⁷ G. Simon, *Untersuchungen zur Topik...*, Teil I, s. 95. Por. np. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy...*, s. 6–7.

także epickich, literackie wyrobienie wskazują jednoznacznie na autora pochodzącego z kręgu kleru (czy związanego z zakonem). W początkach XII w. osoba pochodzenia rycerskiego, która przyswoiła tradycje piśmienne, musiała być wyjątkiem⁴⁸. Tłem jest także dostrzegana podówczas „konkurencja” pomiędzy formami życia mnicha i świeckiego arystokraty⁴⁹. Zapewnienie Galla jak gdyby znosi ten kontrastowy obraz: jako osoba duchowna z racji swojej przeszłości (po akcie *conversio*) może jednak kompetentnie opowiadać o niedotyczącej go sferze życia społecznego – życia księcia-wojownika⁵⁰. (Uwaga Galla stanowić może odniesienie do aktu konwersji i znanego epice aktu *moniage*)⁵¹. Afektowana skromność, z jaką Anonim zastrzega się, że nie spisywał Ewangelii, wskazuje po raz kolejny, jak blisko prawda pisma graniczy u niego z niekwestionowaną prawdą

⁴⁸ Filip z Harveng (zm. 1183), premonstratens z Hennegau (opat Bonne-Espérance w Haïnault), wychwala młodego rycerza, którego pasją jest *septem artes liberales*, podobnie jak u *clerici* (F.P. Knapp, *Grundlagen der europäischen Literatur des Mittelalters*, Graz 2011, s. 121). Piśmienność elit świeckich Cesarstwa w połowie XII w. była wyjątkiem – Ebo w swym *Żywocie Ottona* uznał nawet za właściwe wspomnieć o piśmienności cesarza Henryka IV („*Erat enim imperator litteris usque adeo imbutus, ut cartas, a quibuslibet sibi directas, per semet ipsum legere et intelligere praevaleret*”, MGH SS, t. 12, s. 826), natomiast w świecie romańskim mamy już szereg przykładów takich osób – król Francji Ludwik VII czy szereg wasali królestwa w XII w. (F.P. Knapp, *Grundlagen...*, s. 135). Aluzyjne wskazanie na heroiczną przeszłość, uprawniającą do opisywania *gesta* Bolesława, połączone z wielką biegłością literacką – wskazuje na przedstawiciela najwyższych elit, raczej jednak pochodzenia romańskiego. Przywołać też można przykład biskupa płockiego Aleksandra z Malonne, o którym Kadłubek pisał: „Rzecz zadziwiająca, ten sam [człowiek] jagnięciem [jest] i lwem, ten sam wilkiem i pasterzem trzody, ten sam biskupem i rycerzem, zbrojny i pobożny zarazem, tak że wśród ciągłego strażowania pod bronią nic nie zaniedbał z tego, co do niego w rzeczach nabożności należało, pomny myśli ambrozjańskiej: «Bronią biskupa są łyzy i modlitwy». Wielki był Aleksander w bitwach, większy w służbie Bożej” (Mistrz Wincenty, tzw. Kadłubek, *Kronika polska* III, 8, s. 124–125). Zob. też E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 223–224. Z drugiej strony pamiętać należy o trwałym złączeniu kultury dworu biskupiego i dworskiej kultury świeckiej, jej promocji i mecenacie – zob. przykładowo: C.S. Jaeger, *Die Entstehung der höfischer Kultur. Vom höfischen Bischof zum höfischen Ritter*, übersetzt von S. Hellwig-Wagnitz, Berlin 2001, s. 45–122 (także w związku z fenomenem *episcopus curialis*); J. Wolf, *Buch und Text...*, s. 35 n. (przykłady: Gunthera z Bambergu, zleceniodawcy *Ezzolied*, zob. też tamże, s. 223 n., Wolfgera z Erla (biskupa Pasawy), przypuszczalnego zleceniodawcy *Nibelungenlied*, czy Ottona z Pasawy, posiadacza francuskiego romansu arturiańskiego i epiki bohaterkiej) i s. 318.

⁴⁹ Zob. J.D. Müller, *Höfische Kompromisse. Acht Kapitel zur höfischen Epik*, Tübingen 2007, s. 158.

⁵⁰ Zdolności rycerskie są innego rodzaju – budują kontrast pomiędzy Bolesławem III a Zbigniewem, w którego kreacji Gall wykorzystuje motywy odmienności klerka w stosunku do rycerza, tyle że wartościowanie jest odwrotne, dobitnie podkreślone w słowach Pomorzana, negatywne opisujących Zbigniewa: „*nichil virile faciens*” lub „*Zbigneus [...] debet ut clericus ecclesiam gubernare*” (Gall II, 17, s. 85). Wypowiedź ta kwestionuje sprawności militarne i cechy przywódcze Zbigniewa (zob. D. Bagi, *Królowie węgierscy...*, s. 189; por. P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 291–292 – według autora fikcyjne opinie (*factio personae*), których źródłem jest *sermocinatio* Galla, „nie były jego własnymi, lecz relacją z opinii tych, którzy brali udział w zdarzeniach”, s. 291). Zob. też T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927, s. 24; A. Krawiec, *Król bez korony. Władysław I Herman książę Polski*, Warszawa 2014, s. 140–141.

⁵¹ Zob. N. Borgmann, *Der Kriegsheld im Kloster. Das Motiv des Moniage und die romanisch-germanischen Literaturbeziehungen auf dem Gebiet der Heldenepik*, w: *Das Potenzial des Epos...*, s. 127–149.

(i prawdziwością) tekstu religijnego. Piśmienność stawać się więc może dla Galla wyrazem chrześcijańskości⁵².

* * *

Poeta naśladuje w utworze techniki ustno-pamięciowe, które, oczywiście, bardzo silnie przetwarza dla własnych celów ideowych. Gall zawsze bliższy jest źródół pisanych aniżeli narracji ustnych. Przykładowo, sławiąc przy pomocy toposu „niewyraźności” oraz „przewyższenia” Bolesława Chrobrego, uświatniając jego postać poprzez wskazanie na brak adekwatnych porównań w kontekście czynów opiewanego bohatera⁵³, odwołuje się (fingując bezpośredni zwrot wykonawcy do odbiorcy) nie tyle do aktu recytacji (czy opowiadania), ile do nadrzędnej artystycznie pamięci pisma:

Quis enim eius gesta fortia vel certamina, contra populos circumquaque commissa digne valeat enarrare, nedum etiam scriptis memorialibus commendare.

[Któż bowiem zdoła godnie opowiedzieć jego mężne czyny i walki stoczone z narodami okolicznymi, a cóż dopiero na piśmie przekazać [je] pamięci?]⁵⁴

lub do memoratywnej funkcji pisma i budowanym nań przekazie ustnym:

Plura itaque sunt et maiora gesta Bolezlai, quam a nobis possint describi, vel etiam nudis sermonibus enarrari.

[Większe są zaiste i liczniejsze czyny Bolesława, aniżeli my to możemy opisać lub prostym⁵⁵ opowiedzieć słowem]⁵⁶.

Sławiąc *probitas et liberalitas* Bolesława zaznacza: „Sed ista memorare subsequenti pagina differamus” (GC I, 10, s. 28) („Lecz wspomnienie o tym odłożmy do następnej karty”, GK, s. 28). Zamykając żywot Bolesława, pisze, zwracając się wprost do swego odbiorcy:

⁵² Zob. np. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 12. Trudno jednak zgodzić się, że „opowiadania Galla stanowią pozostałość po szerszych zapewne próbach ówczesnych narratywizacji bieżących i minionych zdarzeń” (tamże). Wszystko wskazuje na to, że dzieje się dokładnie odwrotnie, o ile narratywizację łączyć będziemy z pismem. Podobny mechanizm obserwujemy u Adama z Bremy: słowiańska tradycja wernakularna, wiązana z pogaństwem, traci swą wartość, a zatem prawdziwość i staje się *fabula*: „Multa in hunc modum per diversas Sclavorum provintias tunc facta memorantur, quae scriptorum penuria nunc habentur pro fabulis” (*Adami Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, ex recensione [J.M.] Lappenbergii, ed. G.H. Pertz, Hannoverae 1876, II, 41, s. 70). Zob. P. Johanek, *Die Wahrheit der mittelalterlichen Historiographen*, w: *Historisches und fiktionales Erzählen im Mittelalter*, hrsg. von F.P. Knapp, M. Niesner, Berlin 2002, s. 14.

⁵³ E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 167–173.

⁵⁴ Tekst łaciński: GC I, 6, s. 16. Przekład: GK, s. 19.

⁵⁵ Względnie nie tyle „prostym, nieozdobnym”, ile „samym” słowem.

⁵⁶ Tekst łaciński: GC I, 8, s. 25. Przekład: GK, s. 26. W ostatnim przykładzie po raz kolejny podkreśla Gall maetrię formalną swego dzieła, przeciwstawiając je „prostym słowom”.

Si singula facta vel dicta magni Boleszlai memoranda carptim voluerimus scriptitare, quasi stilo laboremus guttatim pelagus exsiccare. Sed quid nocet ociosis lectoribus hoc audire, quod vix potest cum labore hystoriographus invenire.

[Gdybyśmy z osobna chcieli opisać wszystkie godne pamięci czyny i słowa wielkiego Bolesława, to tak, jak gdybyśmy mozolili się, by piórem po kropelce wyczerpać ocean! Lecz cóż szkodzi czytelnikom wygodnie słuchać o tym, co ledwie wynaleźć zdoła dziejopis z trudem [i potem]]⁵⁷.

„Czytać” w językach wernakularnych Europy pełnego średniowiecza oznaczało akt „opowiadania”, „informowania”⁵⁸. *Lector* Gallowy najwyraźniej ma być słuchaczem. Gall tworzy tu akt fingowanej oralności: jego tekst ma być wygłoszony, stąd czytelnik staje się słuchaczem⁵⁹. To odwołanie się przez Anonima do aktu zapisu (utożsamionego z aktem wykonawczym) jest częste, niemalże „obsesyjne”⁶⁰.

Epika Galla oparta jest na całkowicie fingowanej rzeczywistości oralnej (jest wobec niej wręcz swego rodzaju praktyką „parodystyczną”), na fingo-wanym, improwizowanym wykonaniu, podkreślanym przez kontakt z „publicznością” na zasadzie dialogu czy odwołań do niej i jej (a także „własnych”) reakcji⁶¹ (nie jest to jednak jednoznaczne świadectwo jakiegoś wcześniejszego

⁵⁷ Tekst łaciński: GC I, 15, s. 35. Przekład: GK, s. 36. O topice „potu” jako synonimie molarnej pracy pisarskiej zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 486. Układanie poezji jest ciężką pracą – pot odgrywa rolę metafory pisarskiego wysiłku.

⁵⁸ Por. prawidłowość w literaturze romańskiej: *lire, dire czy conter* są częstokroć wymienialne w formularnych zwrotach autorów romańskich (M.G. Scholz, *Hören und Lesen. Studien zur primären Rezeption der Literatur im 12. und 13. Jahrhundert*, Wiesbaden 1980, s. 41–43), podobnie dzieje się z *lesen i sagen*, które otrzymują znaczenie *erzählen* (tamże, s. 57–64, tu: s. 58).

⁵⁹ Tego typu zwroty pojawiają się zwłaszcza w księdze III w odniesieniu do Bolesława III: „Sed quid rediens egerit audiamus, ut exemplo probitatis tante fructum aliquem capiamus” (GC III, 17, s. 144); w rozdziale dotyczącym Zbigniewa: „Sed hec dicenda suo loco differamus, et Boleszlai respensionem audiamus” (GC III, 25, s. 155).

⁶⁰ Zob. np. „ad inserendum cathalogo ramum pomiferum et stilum et animum applicemus” (GC I, 30, s. 57), tj. „dołożmy starań i piórem, i myślą”, „aby włączyć do katalogu owocodajną gałąź” – Bolesława III (GK, s. 58). W odniesieniu do tegoż Bolesława III: *puerum Martis calamo pingimus* (GC II, 3, s. 67), tj. „Marsowe dziecię, które piórem przedstawiamy” (GK, s. 67), po dygresji dotyczącej cudu św. Wojciecha: „ad intervallum superius nostre stilus intentionis incipiat” (GC II, 6, s. 73), tj. „a po tej przerwie niech pióro moje powróci do poprzedniego wątku opowiadania” (GK, s. 73). Akt mówienia staje się synonimem pisania, por. początki dwóch rozdziałów księgi II: „Multa possem de audacia huius pueri scriptitare” (GC II, 11, s. 76) i „Aliud quoque factum eius puerile, huic simile non tacebo” (GC II, 12, s. 77). Gall powołuje się na *penna temperata* (GC II, 17, s. 84) czy *nostra penna (sepeliat)* (GC II, 21, s. 88). Konsekwentnie tworzy tekst: „subsequens statim pagina propalabit” (GC II, 32, s. 100). W epilogach odwołuje się do aktu mówienia, np.: „Possumus vobis dicere, / Si placeat addiscere” (GC I, Epil., s. 4). O metaforyce pióra (jako metaforze stylu autorskiego) zob. M. Stolz, *Stilus – calamus – griffel – stift. Zur metonymischen Metaphorik des Stilbegriffs in der mittellateinischen und mittelhochdeutschen Literatur*, w: *Literarischer Stil. Mittelalterliche Dichtung zwischen Konvention und Innovation. XXII. Anglo-German Colloquium Düsseldorf*, hrsg. von E. Andersen, R. Bauschke-Hartung, N. McLelland, Berlin–Boston 2015, s. 39–59.

⁶¹ Przykładowo: „Nadto jeszcze, porzucając wiarę katolicką – czego nie możemy wypowiedzieć bez płaczu i lamentu – podnieśli bunt przeciw biskupom i kapłanom Bożym” (GK I, 19,

istnienia wernakularnych tradycji epickich podjętych przez Galla)⁶². Kontakt z publicznością należy do tradycji epiki, jest wyznacznikiem jej stylistycznych uwarunkowań. Gall osiąga fingowaną rzeczywistość oralną różnymi sposobami, zwraca uwagę jego formularność⁶³. Przykładowo w rozdziale II, 4 *castrum Crusuicz jest militibus opulentum* (GC, s. 71, por. II, 5, s. 72), zaś książkę Czechów „libenter discordiam inter Polonos seminabat” (GC II, 4 s. 69). Cechą Pomorzan jest „przewrotność” („Pomorani pro naturali perfidia [...] resistebant”, GC II, 48, s. 118)⁶⁴. Arcybiskup gnieźnieński Marcin to stale *senex fidelis* – „wierny starzec” (np. GC II, 43, s. 113). Najbardziej znane określenie to *puer Martis* używane w odniesieniu do Bolesława III jako dziecka (np. GC II, 3, s. 67; II, 11, s. 77). Trudno wyobrazić sobie ten epitet jako analogon sformułowania w języku etnicznym. W stosunku do Bolesława w jego późniejszych latach (po pasowaniu na rycerza ok. 1100 r.) określenie to zostanie zastąpione innymi: *belliger* oraz *dux septentrionalis* (GC II, 39, s. 109; III, 2, s. 130; III, 14, s. 141)⁶⁵. Odpowiednio do zmienionej sytuacji wybiera się adekwatne określenie bohatera. Podobnie powracają określenia dotyczące (kontrastowo w stosunku do Bolesława przedstawianego) Władysława Hermana, przy czym nacechowane są niezmiennie negatywnie (np. „senio gravis et etate”, GC II, 10, s. 76; „senio iam confectus [...] et infirmitate”, GC II, 16, s. 81; „etate et infirmitate continua senescebat”, GC II, 18, s. 86; „tua senectus et infirmitas”, GC II, 20, s. 87; „infirmitate longa detentus”, GC II, 21, s. 88). Za sprawą tych stale powracających określeń, których funkcja przypomina wszak rolę epitetu stałego, kondycja tego władcy w starości zostaje przeniesiona na okres jego siły wieku („homo gravis egerque pedibus erat”, GC II, 1, s. 63), pojawiają się one podobnie jak *belliger* w stosunku do Krzywoustego. Dominuje oralne budowanie

s. 44) czy „Skarbimir bowiem, oddzielnie walcząc gdzie indziej, został ciężko ranny i – czego bez łez niepodobna powiedzieć – stracił prawe oko” (GK II, 33, s. 101). „Płacz” i „łzy” mają istotny wymiar społeczny. Emocje mają społeczne funkcje i w takim kontekście funkcjonują – „płacz” rytualizuje współczucie. Zob. przykładowo G. Althoff, *Der König weint. Rituelle Tränen in öffentlicher Kommunikation*, w: „Aufführung” und „Schrift”..., s. 239–252; tenże, *Empörung, Tränen, Zerknirschung. „Emotionen” in der öffentlichen Kommunikation des Mittelalters*, „Frühmittelalterlichen Studien” 30 (1996), s. 60–79 (przedruk w: tenże, *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997, s. 258–281).

⁶² W tym kierunku idą rozważania T. Michałowskiej w odniesieniu do „pieśni, których nie ma” w książce *Szkice mediewistyczne*, Warszawa 2014, s. 181 n.

⁶³ Zob. W. Polak, *Gesta Gallowe...*, s. 73; wcześniej K. Liman, *Epitety dotyczące osób w Kronice Polskiej Galla Anonima*, w: *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M. Biskup, Poznań 1976, s. 341–355.

⁶⁴ Zauważa to P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 315.

⁶⁵ Zob. też rozważania J. Banaszekiewicz, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 11–13. Autor wskazuje, że Gall ukazał Bolesława poprzez kategorię *puer, puerulus, iuvenis*. Zob. też P. Żmudzki, *Władca i wojownicy...*, s. 90 n., 193 n. (o zastąpieniu „*Martialis puer*” frazą „*dux septentrionalis*” – tamże, s. 204).

tożsamości protagonisty na jednej cesze, co powoduje niemożność uchwylenia przemian postaci już raz w ten sposób określonej: *infirmitas* staje się cechą Władysława, podobnie jak *belliger* będzie dominowało w opisie Bolesława⁶⁶.

W perspektywie nowoczesnej świadomości taka konstrukcja postaci, niepoddającej się racjonalizującemu uspójnieniu, uzależniona wprost od kontekstu, w którym się pojawia, może budzić protesty⁶⁷. Przykładowo Przemysław Wiszewski zwraca uwagę, że mamy do czynienia z dwuznacznością, gdy nieudolny Herman chce ozdobić syna „pewnym klejnotem rycerskości”⁶⁸. Nie jest to jednak dwuznaczność (w perspektywie przyzwyczajęń ówczesnego odbiorcy), a efekt dominowania kultury oralnej w obszarze epiki. Herman jest nieudolny (zatem nie jest zdolny do stałego manifestowania gotowości do użycia przemocy, także potencjału heroicznej przemocy), a „klejnot rycerskości” jak najbardziej przynależy do Bolesława. Jest to swego rodzaju przejaw myślenia sytuacyjnego, brak tu założenia o konieczności porównywania ze sobą danych postaci czy zestawiania prawd o nich. Podobnie brak pozytywnych epitetów Hermana nie stoi w sprzeczności z tym, iż okazuje się on mężem łagodnym i pobożnym, tyle że (odpowiednio do nowej sytuacji) dzieje się tak na łożu śmierci (GC II, 21, s. 88). To „oblicze śmierci” wymusza u narratora zmianę *ad hoc* epitetów⁶⁹.

Formularność jest w istocie stylizacją, której funkcją jest nadanie epickiego wymiaru tekstowi. Wyrażenia te (co do pochodzenia) są oralne bez względu na to, czy komponowane przy ich pomocy dzieło jest ustne, czy – jak w przypadku Anonima – od samego początku związane z kulturą pisma. Pojawienie się tego rodzaju epitetów traktuję jako jeden z wielu sygnałów stylizowania epiki przez Galla na tekst ustny.

Podobnie nie znajdziemy u Galla miejsc dających się identyfikować jako „pamięciowe” przedstawienie czy przesunięcie treści, które wynikałyby z mankamentów pracy pamięci wykonawcy (przykładowo brak tu tak

⁶⁶ Zob. K. Benyskiewicz, *Książę Polski Władysław I Herman. 1079–1102*, Zielona Góra 2008, s. 83. Brak jednak obecnie szerszych analiz tej postaci jako konstruktu narracji Galla (zob. jednak ostatnio G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XIX wieku. Studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 178 n.). Postacie Galla „wynikają” z (tak charakterystycznego dla przednowoczesnej literatury) ujęcia w kontekście pewnego rodzaju statusu i czci – w przypadku Władysława w obu tych wymiarach mamy do czynienia ze znacznym „uszczerbkiem”. Dlatego też narracja Anonima dotycząca Hermana jest pochodną znanego w epice procesu utraty władzy: reguły zachowania tej postaci, a zatem sposób jej opisu przez Galla wynikają z niej, zob. np. E. Lienert, *Können Helden sich ändern? Starre Muster und flexibles Handeln im „Nibelungenlied”*, „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur” 144 (2015), s. 485–488.

⁶⁷ Dlatego też „uspójnianie” postaci przez doszukiwanie się jednoznacznego przesłania etycznego w niej zawartego będzie ryzykowne, por. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 226 n.

⁶⁸ P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 270.

⁶⁹ Por. K. Benyskiewicz, *Książę Polski...*, s. 86. Dyskusja na temat formuł: J. Goody, *Poskromienie myśli nieoswojonej*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2011, s. 136. O tej specyficznej cesze bohatera epickiego zob. ostatnio studium E. Lienert, *Können Helden sich ändern?...*, s. 477–491.

charakterystycznej cechy ustnej reprodukcji jak alternatywne powtórzenie wersu czy zespołów wersów lub całych pasażów tekstu składających się z części innych, już wyrecytowanych wersów)⁷⁰. Z kolei analogie w konstrukcji postaci czy całych sekwencji narracji wiązać należy właśnie z dziedzictwem ustności. Paul Zumthor wskazuje, że oralność nie ma nic wspólnego z retoryką, *ars dictandi* wyraża się w zjawiskach prozodycznych takich, jak rym, aliteracje itd. Oralne są struktury budowania narracji⁷¹.

Tekst Galla istnieje od samego początku jako tekst, jego defekty przypisać należy pracom kopistów (usuwaniu luk, rzekomych czy rzeczywistych sprzeczności⁷², także defektom odczytań itp.)⁷³, nie zaś pamięciowej strukturze recytacji, autonomii pamięci przy przywoływaniu kolejnych sekwencji narracji (umożliwiającej tworzenie wariantów na różnych poziomach narracji, ale też powodującej ograniczenia samych wariantów i możliwości ich tworzenia)⁷⁴. Zmiany, przesunięcia czy przestawienia fraz, a nawet całych zespołów tekstu (wskutek błędnego odtworzenia z pamięci) nie występują u Galla⁷⁵. Aparat krytyczny *Gesta* nie notuje wyrwania fraz ze związków, które tworzą ich sens. Na odwrót – Gall narusza gramatykę dla zachowania pewnej prozodycznej czy stylistycznej spójności⁷⁶. Pisząc *Gesta*, finguje ze

⁷⁰ Konstrukcje w rodzaju „Sed sicut sibi Mazouienses preda facere sunt conati, sic ab ipsis Mazouiensibus preda fieri sunt coacti” (GC II, 49, s. 118) czy „sic preda capientes ipsi quoque Bolezlai preda fiebant” (GC III, 10, s. 138) są dziedzictwem retoryki – mamy tu do czynienia z wyrafinowaną paronomazją. O aliteracjach zob. F. Pohorecki, *Rytmika kroniki Galla-Anonima*, cz. 1, s. 126–127, cz. 2, s. 42–43.

⁷¹ Zob. P. Zumthor, *Die Stimme und die Poesie in der mittelalterlichen Gesellschaft*, aus dem Französischen von K. Thieme, München 1994, tu zwł. s. 59 n.

⁷² Zob. np. uwagi Plezia i Grodeckiego do tytułu rozdz. 13 z księgi III (GK, s. 142, przyp. 1) czy dyskusję wokół przybycia konno księcia Pomorza w celu złożenia hołdu – wydarzenia opisanego w rozdz. 39 księgi II (GK, s. 110, przyp. 7).

⁷³ O różnicach pomiędzy defektami transmisji pamięciowej a piśmiennej zob. M.J. Schubert, „Ain Schreiber, der was täglich truncken”. *Zu Stand und Fortgang der Varianzforschung*, „Jahrbuch der Oswald von Wolkenstein-Gesellschaft” 12 (2000), s. 35–47; tenże, *Versuch einer Typologie von Schreibeingriffen*, „Das Mittelalter. Perspektiven mediävistischer Forschung” 7 (2002), Heft 2, „Der Schreiber im Mittelalter”, s. 125–144; F.P. Knapp, *Grundlagen...* s. 162–164.

⁷⁴ Zob. też F.P. Knapp, *Das Dogma von der fingierten Mündlichkeit*, w: *Chanson de geste im europäischen Kontext*, hrsg. von H.J. Ziegeler, Göttingen 2008, s. 79–80. Praca Knappa, podważająca w wielu aspektach zjawiska wyłącznie naśladowanej oralności w tekstach epickich, wernakularnych, nie bierze pod uwagę tradycji średniołacińskich, dla których oralność (jak u Galla) oznacza przede wszystkim jej fingowanie już z racji zapośredniczenia teźże w wysokiej kulturze pisma. Narzuca się oczywiście pytanie, czy sygnały związane z kontaktem z publicznością, cechy stylu oralnego, nie wywodzą się u Galla z wernakularnej (ale nie słowiańskiej) tradycji recytacyjnej epiki bohaterskiej, prezentowanej przed rokiem 1200 zasadniczo w formie otwartej, poprzez recytację (np. tamże, s. 79). Prymarną funkcją „odtworzenia” tekstów średniołacińskich pozostawała oczywiście lektura, nie recytacja (zob. także F.P. Knapp, *Grundlagen...*, s. 215–216).

⁷⁵ O powtarzaniu schematów narracyjnych (z osłabionymi nawiązaniem do fraz poprzednio użytych lub z ich brakiem) zob. W. Wojtowicz, *Konstruowanie Galla. Problem oralności jako problem interpretacyjny tekstu*, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 3 (19), s. 119–131.

⁷⁶ Szereg przykładów podaje M. Plezia, *Kronika Galla...*, s. 99–100 (dotyczą one m.in. „trenu żalobnego” po śmierci Bolesława Chrobrego). U Galla nigdzie nie ma wyrażonych obaw nad możliwą zmianą tekstu – jego zniekształceniem czy rozszerzeniem wypaczającym autorską myśl.

swej perspektywy tak charakterystyczne dla epiki zjawiska oralności, imituje w łacinie techniki narracji *chanson de geste*⁷⁷. Użycie form pronominalnych („ja”, „my”), „techniczne” wypowiedzi o samej narracji, na temat źródeł, zwroty dotyczące własnej poezji, jej prawdy i jakości, a także nawiązania do innej twórczości, wreszcie zwroty do publiczności, wypowiedzi o niej – to wszystko Gall zawdzięcza epice romańskiej. Takie samoreferencyjne zwroty charakteryzują już najwcześniejsze teksty romańskie, *Chanson de Saint Alexis* czy *Chanson de Roland*⁷⁸.

Gall nie był zatem w stanie sięgnąć po oralną i improwizowaną twórczość w języku słowiańskim, nie stanowi ona w jego dziele żadnego etapu wstępnego dla artystycznego przetworzenia, aktu tworzenia epiki już jedynie książkowej, choć odnoszącej się do przeszłości, mającej w sobie piętno tego wcześniejszego oralnego istnienia. Odwołując się do rozróżnienia Wulfa Oesterreichera pomiędzy *Verschriftung* („zapis”) i *Verschriftlichung* („upiśmienie”, przetwarzający zapis z dostosowaniem do reguł świata tekstów)⁷⁹, można powiedzieć, że *Gesta Galla* (nie tylko z racji medium języka) stanowią tylko i wyłącznie *Verschriftlichung* (w przeciwieństwie do daleko późniejszych wernakularnych tekstów w rodzaju *Legendy o św. Aleksym*, nawet jeśli, jak w tym wypadku, mamy do czynienia z zapisem zapamiętanego tekstu, który za swój wzór miał już tekst wernakularny)⁸⁰.

Nie mamy wedle obecnego stanu wiedzy (i samego tekstu) żadnego zewnętrznego świadectwa istnienia publiczności Galla. Nie należy traktować sugestii co do transmisji oralnej *Gesta* jako przejawu ich związania z faktyczną rzeczywistością reprodukcji tekstu. Należy natomiast przyznać Gallowi bardzo rozwiniętą świadomość fikcji. Występuje u niego typowa cecha oralnej recytacji, a mianowicie zatarcie granicy pomiędzy autorem a opowiadaczem (zwracającym się do swych fikcyjnych słuchaczy), jak w tych przykładach:

Koresponduje to z uwagą D. Bagiego (*Królowie węgierscy...*) – Gall nie dyskutuje nad wiarygodnością przekazów. O zaufaniu źródłu piśmiennemu Anonima P. – notariusza Beli, autora *Gesta Hungarorum* – kontrastowanym z „false fabule rusticorum” zob. M. Plezia, *Legenda o szczerbcu Chrobrego*, w: *Wyobrażenia średniowieczna*, red. T. Michałowska, Warszawa 1996, s. 201 n.

⁷⁷ W tym sensie mechanizm jest podobny do pochodzącego z X w. *Walthariusa* – germańska epika zostaje spisana, ale w języku łacińskim, zob. F.P. Knapp, *Grundlagen...*, s. 168.

⁷⁸ Zob. U. Mölk, *Remarques philologiques sur les gestes autoréférentiels du narrateur dans les premières chansons de geste*, w: *Das Potenzial des Epos...*, s. 43–51. Typowe dla francuskich *chansons de geste* było odwołanie się do piśmiennych źródeł, z kolei w tekstach germańskich widoczna jest tendencja do odwoływania się do źródeł ustnych. Także pod tym względem Gall jest przedstawicielem świata romańskiego, nie germańskiego, postawionym jednak wobec faktu braku źródeł pisanych do dziejów walecznego księcia Bolesława.

⁷⁹ W. Oesterreicher, *Verschriftung und Verschriftlichung im Konzept medialer und konzeptioneller Schriftlichkeit*, w: *Schriftlichkeit im frühen Mittelalter*, hrsg. von U. Scharfer, „ScriptOralia” 53 (1993), s. 271 n.

⁸⁰ Zob. W. Wojtowiec, *Między oralnością a pismem. Kilka uwag o staropolskiej „Legendzie o św. Aleksym”*, „Pamiętnik Literacki” 98 (2007), z. 2, s. 186–206.

Możemy wam opowiedzieć,
Skoro chcecie o tym wiedzieć⁸¹.

Po cóż zwlekać? – za radą więc i zachętą gości pan ich ksiązę i jego wszyscy współbiednicy zaproszeni zostają przez kmiotka Piasta, a zaproszony ksiązę wcale nie uważał sobie za ujmę zejść do swojego wieśniaka⁸².

Lecz czemuż kryjesz się, biedny kleryczku? Czemu boisz się przyznać, żeś to ty jęknął? Jęk ten rozprószy wszystkie twe smutki, westchnienie owo przysporzy ci wielkiej radości. Nie pozwól, szczodry królu, nie pozwól, by kleryk biedaczyna dłużej tak nie mógł złapać tchu z przerażenia, lecz pospiesz grzbiet jego obarczyć twymi skarbami!

Zapytany więc przez króla, o czym myślał, wzdychając tak żałośnie, kleryk z drżeniem odparł: [...] ⁸³.

Przykłady te figują oralność, nie są odbiciem realnych sytuacji związanych z ustnością jako sposobem komunikacji. Należy mieć na uwadze także wysoce rozwiniętą świadomość fikcji (projektowanej) czytającej publiczności, którą przywołuje się poprzez obecność poety. Z oralnie pomyślaną i ustnie reprodukowaną oralnością epiki nie ma to nic wspólnego. Tendencja ta jest stale obecna w dziele Galla: „[Co do rycerstwa] z innych miast i zamków, [to] wyliczać [je] byłby to dla nas długi i nieskończony trud, a dla was może uciążliwym byłoby tego słuchać”, GK I, 8, s. 27 („De aliis vero civitatibus et castellis et nobis longus et infinitus labor est enarrare et vobis forsitan fastidiosum fuerit hoc audire”, GC I, 8, s. 26).

* * *

W *Gesta* obecna jest niemalże paradygmatyczna tendencja – wszystko to, co wymyka się zasobowi pamięci autora tekstu (i jego informatorów), jest „wypełniane” za pomocą technik epickich (a zatem tradycji piśmiennej, a przynajmniej znanej już jako pismo). W stosunku do pierwotnego, dostępnego Gallowi „tekstu” mogłyby w ten sposób powstać „redundantne”, banalne naddatki. Nie ma jednak takich miejsc u Galla – świadczy to o znanym fakcie braku znaczących tradycji piśmiennych w *Gesta*⁸⁴. W przypadku natomiast podejmowania dziedzictwa tradycji ustnych *tout court* dominuje wśród autorów inne nastawienie, związane z poszukiwaniem alternatywnych sformułowań i ujęć na podstawie już istniejących wersji⁸⁵. W ten sposób jest „uzupełniana” wypowiedź, której pamięć twórcy nie potrafi już przywrócić

⁸¹ GK I, Epil., w. 7–8, s. 7.

⁸² Tamże, I, 2, s. 14. Wyróżnienia tu i dalej – W. Wojtowicz.

⁸³ Tamże, I, 26, s. 52.

⁸⁴ Zob. np. P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 166–170.

⁸⁵ Np. F.P. Knapp, *Das Dogma*..., s. 83.

w jej pierwotnej integralności⁸⁶. Ta druga tendencja nie występuje u Galla ze wskazanego wyżej, a także oczywistego powodu – język wernakularny, którego zapewne nie znał, nie stanowi dla niego źródła tradycji literackich. Tekst Anonima nie jest poprzedzony fazą ustnej (i pamięciowej) reprodukcji (wciąż od nowa improwizowanego) „tekstu” (czy „tekstów”, którym Gall przydałby nową „szatę” słów)⁸⁷, odbywającej się za pomocą technik epickich, stylu formularnego, bez pośrednictwa pisma. Tradycja ta nie partycypuje w łacińskim, poetyckim i retorycznym dziedzictwie, a także wiedzy niesionej przez łacińskie pismo. Ponadto nigdzie w *Gesta* nie napotkamy uwagi o przeniesieniu epickich tradycji wernakularnych w świat nowego języka – nie ma uwag o tłumaczeniu z ówczesnej polszczyzny. Gall partycypuje jednoznacznie w poetyce literatury łacińskiej⁸⁸. W ten sposób, stylizując swój tekst na epikę, odcina nas od „autochtonicznych” tradycji wernakularnych, a nawet w pewnym sensie – wypiera je. (Brak wydzwignięcia tradycji ustnej na poziom kultury – to zapewne także przyczynek do faktycznej nieznamomości języka wernakularnego przez Galla).

Dla Galla tradycje wernakularne (zapewne nie epiki – nic o niej nie pisze) to w istocie pusta przestrzeń⁸⁹. Przepracowanie natomiast tradycji

⁸⁶ „Deklaracje” Galla w rodzaju: „Sed quid in divisione cuique contigerit, enumerare nobis inminet onerosum, neque multum hoc audire vobis fuerit fructuosum” (GC II, 7, s. 74) postrzegam także jako niemożność dostosowania do prozodii łaciny kursusu ciągu wernakularnych, obcych Gallowi nazw własnych.

⁸⁷ Słowa Galla: „nie moje, lecz wasze oglądajcie, / nie rękę, lecz złoto uważajcie, / nie kielich, lecz wino wypijajcie!” (GK, s. 123) traktuję jako konwencjonalne, związane z jego wysoką kulturą literacką, a nie jako odwołanie do pierwotniejszych niż tekst Galla przekazów wernakularnych.

⁸⁸ Nie ma w *Gesta* tak charakterystycznego dla *chanson de geste* sytuacyjnego odnoszenia się do postaci, wydarzeń, przedmiotów itp. „powszechnie znanych”, które jednak wraz upływem stuleci stają się „powszechnie nieznanymi” – zob. np. B. Bastert, *Von der Hagiographisierung...*, s. 55. Jakimś świadectwem takiego „oralnego” nastawienia, enigmatycznych wskazówek, stała się *last but not least* tożsamość samego autora.

⁸⁹ Poświadczony źródłowo jokulator (o imieniu Jurzyk, będący szlacheckiego pochodzenia) jest znany dopiero z dworu Władysława Odonica – od czasów Galla dzieli nas prawie wiek – zob. J. Wiesiołowski, *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2006, s. 59–61, 66–67; T. Michałowska, *Szkice mediewistyczne*, s. 185. Charakterystyczny jest brak jakichkolwiek prób zapisu repertuaru tegoż Jurzyka, w którym istnieć musiały jakieś adaptacje epiki Zachodu (za sprawą dworu lotaryńskiego Ludmiła, córka Mieszka Starego, została wydana za Fryderyka Lotaryńskiego) – jak przyjmuje J. Wiesiołowski, *Repertuar Jurzyka...*, s. 66. Jedyne poświadczenia otrzymujemy w onomastyce (zob. też wcześniejszą pracę Wiesiołowskiego: *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993, s. 141–151; o braku funkcjonowania „bardów” na dworach Piastów zob. też P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 632). Nie dysponujemy z tego okresu żadnymi rękopisami wernakularnymi poświadczającymi zainteresowanie literaturą świecką. O podglebiu, jakie stanowiło piśmiennictwo pragmatyczne, choć dopiero w XV w., zob. E. Potkowski, *Książka i pismo w średniowieczu. Studia z dziejów kultury piśmiennej i komunikacji społecznej*, Pułtusk 2006. Wskazywano także na bardzo powolny proces wchodzenia rycerstwa w obszar kultury piśmiennej – zob. J. Bieniak „*Litterati*” świeccy w procesie warszawskim z 1339 roku, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński i in., Warszawa 1976, s. 100. Brak również analogicznych przypadków w stosunku

heroicznych to wejście w inny dyskurs, w świat pisma⁹⁰, czego doniosłości Anonim był jak najbardziej świadomy:

Bo jeżeli sądzicie, że królowie i książęta polscy nie zasługują na własne dzieje i roczniki, to najwidoczniej królestwo polskie stawiacie na równi z jakimi bądź niekulturalnymi ludami barbarzyńców⁹¹.

Jak przekonuje Gall w rozmowie ze swoją fikcyjną publicznością, Polakom nie uchodzi być w tyle za innymi *gentes*, należącymi do świata łacińskiego i chrześcijańskiego. Latynizowanie tradycji wernakularnej przebiega tu pod hasłem unikania zarzutu barbarzyństwa w stosunku do państwa Bolesława III i społeczności elit: dysponuje się bowiem tradycją pisaną, która na dworze księcia cieszy się należnym szacunkiem.

Tradycje wernakularne Gall konsekwentnie traktuje jako materię, którą jedynie dysponuje, nadając jej formę. Wyrafinowana, rytmizowana łacina Galla przydaje spistości i zwartości materii wernakularnej (co wszakże mogło być pozbawione znaczenia dla środowiska elit):

nie moje, lecz wasze oglądajcie,
nie rękę, lecz złoto uważajcie,
nie kielich, lecz, wino wypijajcie!⁹²

Gall, który opracowuje tradycje dynastyczne przez wzgląd na Bolesława, jawi się twórcą „formy” dla ponadindywidualnej w istocie materii, ponadosobowej tradycji (mieszczącej *gesta* Bolesława i dzieje jego przodków). Stąd swego rodzaju „wycofanie” Galla-autora (także właściwy epice dystans wyrażany w anonimowości podstawowych partii narracyjnych) w powiązaniu z mechanizmami naśladowanej oralności wytwarzają *vacuum* jako jedyny *modus* istnienia epiki wernakularnej. *Gesta* Galla nie mogły być recytowane na powrót w języku wernakularnym: ze względu na istotny brak pamięci kulturowej (przejawiającej się zazwyczaj chociażby w zasobach formuł, oralnych sygnałach epickości itd.) przydatnej dla jego łacińskiej epiki⁹³. Wszystko to,

do wzmiankowanego przez Bedę Czcigodnego Caedmona – zob. F.P. Magoun, *Bede's Story of Caedmon: The Case History of an Anglo-Saxon Oral Singer*, „Speculum” 30 (1955), s. 49–65.

⁹⁰ Zob. B. Bastert, *Von der Hagiographisierung...*, s. 65.

⁹¹ GK III, List, s. 122. *Barbarus* – jak za L. van Ackere przypomina K. Liman, *Kilka uwag o topice...*, s. 157 – oznacza także „pogański”. Niewątpliwie wartościowanie Galla jest bardzo mocne.

⁹² GK III, List, s. 123.

⁹³ Por. sytuację związaną z oddziaływaniem romańskich *chanson de geste* i praktyką adaptacji tych teksów na obszarach wysokoniemieckich – B. Bastert, *Von der Hagiographisierung...*, s. 65. Pozbywanie się sygnałów epickości przez adaptowane z języka romańskiego na język niemiecki *chanson de geste* oznaczało faktycznie niemożność ustnej reprodukcji z braku odpowiedniej pamięci kulturowej, której nie było i której nie tworzyły *alte maere* epiki bohaterskiej (*Heldenepik*) z *Nibelungenlied*. Stąd przekształcanie *chanson de geste* w teksty „książkowe”. Analogonem tej praktyki wydają się *Gesta* Galla.

oczywiste dla Galla w jego przestrzeni kulturowej jako część swego rodzaju kulturowej pamięci, było niedostępne w medium ówczesnej polszczyzny. Nie mogło zostać przywołane jako część epickiego *koine* – łatwa do ewokowania i użycia część wspólnej autorowi i odbiorcy pamięci kulturowej. Pomijając brak chęci, nie było możliwości dopasowania tekstu do lokalnego epickiego stylu: Gall pracował tu w pustce, a zarazem – w kontekście bogatych tradycji piśmiennych jego łacińskiej kultury.

Ciekawy status osiągają zatem w tym kontekście utwory *stricte* poetyckie Galla. Jeśli Gall w rozdziale II, 28 zapewnia, iż w związku z rozgłosem, chwałą Bolesława („longe lateque dilatata”) ułożono piosenkę („in proverbium cantilena componitur”): „Pisces salsos et fetentes apportabant alii...” (GC II, 28, s. 96–97)⁹⁴, to wykorzystuje mechanizm oralnej tradycji, w istocie fingując ten mechanizm⁹⁵. Gall „wynajduje” wojom Bolesława kulturę, której nie mieli lub której dysponowali jedynie bladymi analogonami (pieśni o wydarzeniach – a takim niewątpliwie był podbój podgrodzia Kołobrzegu – obecne były w germańskim obszarze kulturowym). Pieśń ta (obok innych) staje się „świętym” świadectwem nieistniejącej kultury⁹⁶. Ma ona teraz własną tradycję, łacińską, imitujący analogon. Za sprawą łaciny przyłącza Gall coraz szersze kręgi do wspólnego społecznego przeżywania, potwierdza ten wybór⁹⁷. Trudno przypuszczać, by tak zaawansowane kulturowo przesłanie mogło być dostępne wojom Krzywoustego. Gall dba o zreprodukowanie mechanizmów oralności, fingując je wedle własnej kultury literackiej (czy retorycznej). Rozdziałik o *dicta memorabilia* Chrobrego wieńczy wywodząca się z takiego nastawienia, przywołana już uwaga: „Lecz cóż szkodzi czytelnikom wygodnie słuchać o tym, co ledwie wynaleźć zdoła dziejopis z trudem” („Sed quid nocet ociosis lectoribus hoc audire, quod vix potest cum labore hystoriographus invenire”, GC I, 15, s. 35). Praktyka ta zwrotnie umożliwia „słuchaczom” identyfikację z wielkimi osiągnięciami należącymi do tej samej przestrzeni i historii co młodzi woje Bolesława. Gallowy zwrot „interprete recitandum” (z Listu III) oznaczać może w tej perspektywie tylko topos „wszyscy śpiewają jego chwałę”⁹⁸. Skoro mamy do czynienia z tak walecznym i znanym księciem, Bolesławem III, *Gesta*

⁹⁴ Interpretacje tego utworu – R. Gansiniec, *Liryka Galla Anonima*, s. 373; T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2006, s. 128; P. Wiszewski, „*Domus Boleslai*”..., s. 302; T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla*, Kraków 2008, s. 25–26; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, s. 155 n. Ostatnio: T. Michałowska, *Szkice mediewistyczne*, s. 182–183.

⁹⁵ Tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę wymiar alegoryczny tekstu – zob. tekst L. Tapolcaia w niniejszym tomie, s. 164 n.

⁹⁶ Swego rodzaju *non plus ultra* stanowią koncepty Mistrza Wincentego, wynajdującego Prapolakom kulturę na podstawie platońskiego *Timajosa*. Mechanizm przewyżczenia niewiarygodnej narracji oralnej święci u tego ostatniego autora niesamowite triumfy (za sprawą jego erudycji).

⁹⁷ Do tego, że istniały zespoły poezji bohaterskiej w czasach Bolesława Krzywoustego, powraca T. Michałowska, *Szkice mediewistyczne*, s. 181 n.

⁹⁸ E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 167–170.

powinny być (nieustannie) recytowane przez tłumacza (*interprete*)⁹⁹, o co zatroszczyć mieliby się (wszyscy) kapelani księcia. Także odkrycie możliwego toposu w analizowanym miejscu Listu III (podobnie jak w przywołanej wyżej kantylenie) stawia pod znakiem zapytania akty recytacji *Gesta*¹⁰⁰. Retoryczny topos „cała ziemia śpiewa jego chwałę” nie musi być zawsze i wszędzie rozumiany w sposób dosłowny¹⁰¹ – w przypadku Galla nie musi zaś poświadczać aktów wykonawczych jego *Gesta* realizowanych czy animowanych przez kapelanów. Istotne jest jednak to, że nieustanne odtwarzanie narracji o księciu legitymizuje samą narrację – wszędzie tam, gdzie jest ona wykonywana (także poza państwem Piastowica).

W szerszej perspektywie można powiedzieć, iż Gall literaryzuje tradycje ustne – w wielu miejscach dba o naśladowanie oralności, jakby treści epickie i „upiśmienniona” oralność silnie łączyły się ze sobą. Łacińskie modele są podstawą i wzorcem dla piśmienności i przekazu piśmiennego¹⁰².

* * *

Dzieło Galla jest podręcznikowym przykładem oddziaływania oralności na tekst pisany, ukazuje sposób, w jaki autor pochodzący z kręgu wysokiej piśmienności radzi sobie z ustnością poprzez aktywne zdominowanie kultury ustnej przy wykorzystaniu naśladowanej ustności jako „mocnego” sygnału epickiego. Dopuszcza ją do głosu poprzez absorpcję i naśladownictwo, dając wyraz swej kunsztownej uczoności. Epickość ma oddziaływać na odbiorców – „słuchaczy”. Jednakże dzieło Galla to nie naznaczona oralnością opowieść o bohaterze, a, ostatecznie, podobne do zapisków kronikarskich historyczne prawdy. Pismo daje prawdziwość – techniki epickie, fingujące oralność, przynoszą natomiast i ewokują ducha epiki. Pisemne opracowanie materii za sprawą *narratio* (i uruchamianych tradycji retorycznych) nie prowadzi do konfrontacji heterogennych porządków (łacińskiego i wernakularnego oraz

⁹⁹ Względnie przy udziale tłumacza. *Interpretare* w szerszym znaczeniu będzie oznaczało czynność „wyjaśniania” czy „wykładania”. Obok aktu recytacji tekstu łacińskiego odbywać się powinien nierecytacyjny akt „wyjaśniania” czy „tłumaczenia” w języku wernakularnym. Zob. R. Köhn, *Latein und Volkssprache. Schriftlichkeit und Mündlichkeit in der Korrespondenz des lateinischen Mittelalters*, w: *Zusammenhänge, Einflüsse, Wirkungen*, hrsg. von J.O. Fichte, K.H. Göller, B. Schimmelpfennig, Berlin 1986, s. 351. Kapelani stają się w takim kontekście swego rodzaju posłańcami, wiarygodnymi i przede wszystkim pozostającymi w bliskości władcy. Przyjęcie takiego założenia może wskazywać na brak fizycznej obecności Galla w państwie Bolesława (inaczej niż w przypadku I i II księgi z ich dedykacjami dla episkopatu). Zob. też W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas...*, s. 22, przyp. 83 i 84.

¹⁰⁰ Zob. uwagi Curtiusa (*Literatura europejska...*, s. 169) odnośnie do możliwości „odnalezienia zaginionych poematów heroicznych”.

¹⁰¹ Zob. tamże, s. 169–170.

¹⁰² Zob. np. dyskusję wokół oddziaływania Salustiusza na prozę Galla – R.J. Kras, *Dzieła Salustiusza w warsztacie Anonima zw. Gallem*, „Roczniki Humanistyczne” 50 (2002), z. 2. Krytykę niektórych jego rozważań zob. E. Skibiński, *Przemiany władzy...*, s. 22–24.

po części pogańskiego) – fingowana epickość od samego początku „wycisza” tradycje wernakularne.

Prawda pisma, znakomici mecenasi, świetny autor, mechanizmy sprawiające, że narracja staje się historią, także swego rodzaju „hagiografizacja” postaci bohatera, wreszcie sama drogocenna materia – wszystko to tworzy w tekście Anonima znakomitą syntezę. Im bardziej publiczność Galla „utożsamiała” się z fikcyjną, konstytuowaną przez narrację rzeczywistością, tym bardziej zanikała granica między dziełem sztuki, kroniką a rzeczywistością społeczną, między reprezentacją a obecnością przedmiotów odniesienia. Pospolite kłamstwo nie byłoby jednak w stanie przejść takiej wspaniałej drogi sukcesu, uwieńczonej wielkim dziełem.

Zwrócenie uwagi na performatywny wymiar dzieła Galla (po części związany z poziomem metapoetyckim), to wskazanie także na fikcję narracji oraz mechanizmy wciągania odbiorcy w rzeczywistość budowaną w tekście (a także dystansowania do niej). Wymiar metapoetycki nie może być pominięty przy analizie ideologii *Kroniki*.